



TOMASZ SIEWIERSKI*

Z dziejów arogancji

Kilka uwag o publikacji Zbigniewa Girzyńskiego

A case study in arrogance

Some remarks on the publication by Zbigniew Girzyński

Streszczenie: Artykuł jest krytyką publikacji Zbigniewa Girzyńskiego („Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2024, t. 70, nr 2) zawierającej wywiad z Andrzejem Paczkowskim o Henryku Jabłońskim. Przedstawiono w nim argumenty prowadzące do wniosku, że publikacja narusza standardy naukowe i etyczne. Główne zarzuty obejmują wydanie surowego, niezredagowanego stenogramu rozmowy bez autoryzacji rozmówcy mimo wcześniejszego odrzucenia tekstu przez redakcję „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” z tych samych powodów. Wywiad nie wnosi nowych informacji w porównaniu z istniejącymi źródłami. Aparat naukowy (wstęp, przypisy) oceniono jako niezetelny, zawierający liczne błędy faktograficzne, pominięcia i brak kontekstu dla omawianych postaci oraz wydarzeń. Autor konkluduje, że postępowanie Girzyńskiego świadczy o lekceważeniu rygorów warsztatu historyka i zasad etyki zawodowej.

Słowa kluczowe: Zbigniew Girzyński, Andrzej Paczkowski, Henryk Jabłoński, etyka naukowa, edycja źródeł, historia mówiona, historiografia PRL

* Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów, Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, tsiewierski@gmail.com, ORCID: 0000-0002-0059-3462.

Abstract: The article is a critique of Zbigniew Girzyński's publication (in "Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2024, vol. 70, no. 2) containing an interview with Andrzej Paczkowski about Henryk Jabłoński. It presents arguments leading to the conclusion that the publication violates academic and ethical standards. The main criticisms include publishing a raw, unedited transcript of the conversation without the interviewee's authorization, despite the text having been previously rejected by the editorial board of "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" for the same reasons. The interview adds no new information compared to existing sources. The scholarly apparatus (introduction, footnotes) is assessed as unreliable, containing numerous factual errors, omissions, and a lack of context for the figures and events discussed. The author concludes that Girzyński's actions demonstrate a disregard for the rigors of the historian's craft and the principles of professional ethics.

Keywords: Zbigniew Girzyński, Andrzej Paczkowski, Henryk Jabłoński, academic ethics, source editing, oral history, historiography of the Polish People's Republic (PRL)

W periodyku „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” (2/2024; dalej: „Klio”) opublikowano tekst, który w moim głębokim przekonaniu wymaga krytycznego komentarza. Chodzi o zamieszczone w dziale „Materiały” opracowanie Zbigniewa Girzyńskiego pt. *Henryk Jabłoński jako promotor we wspomnieniach Andrzeja Paczkowskiego*¹, będące przykładem postępowania niezgodnego nie tylko z warsztatem historyka, lecz także z dobrym obyczajem.

Tak się złożyło, że już jesienią 2023 r. miałem okazję czytać omawiany tekst. Został mi on przedstawiony do recenzji przez redakcję „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (dalej: KHNiT). Dodam na marginesie, że wprawdzie jestem członkiem tej redakcji, jednak nie miałem świadomości, kto jest autorem tekstu. Redaktor naczelny czasopisma Zbigniew Tucholski w porozumieniu z sekretarzem redakcji Maciejem Jasińskim, którzy pamiętali, że kilka lat wcześniej na łamach KHNiT wydałem wywiad z Jerzym Tomaszewskim², uznali mnie za kompetentnego recenzenta i zanonimizowali.

¹ Z. Girzyński, *Henryk Jabłoński jako promotor we wspomnieniach Andrzeja Paczkowskiego. Przyczynek do biografii konformisty*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2024, t. 70, nr 2, s. 259–293.

² T. Siewierski, *Jerzy Tomaszewski o własnej drodze badawczej, nauczycielach i kolegach historykach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2020, z. 3, s. 127–157.

wany tekst zaproponowali mi do oceny. Zadania tego podjąłem się chętnie, ponieważ zarówno edycja źródeł dotyczących historiografii³, biografie uczonych⁴, jak i przeprowadzanie oraz publikacja wywiadów z historykami są mi bliskie, a ponadto losy obu historyków odgrywających główne role w tekście Girzyńskiego, a więc Andrzeja Paczkowskiego i Henryka Jabłońskiego, uważam za wielce ciekawe. Materiał przesłany do redakcji KHNiT uznałem za mocno rozczarowujący. Redakcja naukowa wywiadu była w mojej ocenie bardzo słaba, ale głównym, dyskwalifikującym mankamentem był widoczny brak autoryzacji przedstawionej do druku rozmowy, przy czym autor w ogóle tej kwestii nie poruszył, ani we wstępie do opracowywanego źródła, ani w żadnym przypisie. Uważna jego lektura nasuwała jednak przekonanie, że Andrzej Paczkowski nie wyraził zgody na publikację stenogramu rozmowy, który nie tylko nie był autoryzowany, lecz także – jak się wydaje – był zupełnie pozbawiony jakiegokolwiek redakcji.

Wówczas, w listopadzie 2023 r., oceniłem tekst negatywnie. Od sekretarza redakcji otrzymałem wiadomość, że drugi recenzent również przygotował opinię nieprzychylną ukazania się wywiadu i rzecz nie trafi na łamy KHNiT. Decyzję odmowną wraz z obiema recenzjami przekazano autorowi, a on pisemnie potwierdził ich odbiór. Fakt ten podkreślam, gdyż tłumaczy on moje zaskoczenie, gdy po kilkunastu miesiącach zobaczyłem tekst Girzyńskiego opublikowany w innym czasopiśmie naukowym, w wersji niemalże⁵ identycznej z tą, która została odrzucona przez redakcję KHNiT. Autor nie tylko nie zmierzył się z najpoważniejszymi zarzutami, ale też nie poprawił błędów, na które zwrócono mu uwagę (błędne daty, literówki w nazwiskach, pomyłone imiona). Z podobną arogancją dotąd się nie spotkałem. Doświadczenie tego rodzaju stwarza wrażenie bezsensu pracy recenzenta i dbania o jakość periodyków. Po co? Przecież – jak widać – gdy autorowi nie uda się wydać tekstu w jednym czasopiśmie, może – całkowicie ignorując merytoryczne uwagi – wydrukować go w wy-

³ W. Czapliński, *Dziennik 1958–1981*, oprac. T. Siewierski, Warszawa 2024.

⁴ T. Siewierski, *Marian Małowist i krąg jego uczniów*, Warszawa 2016.

⁵ Dodałem słowo „niemalże” asekuracyjnie, gdyż być może gdzieś dopisano słowo lub literkę, jednak wielokrotna, uważna lektura tekstu utwierdza mnie w przekonaniu, że w porównaniu z wersją przedstawioną do recenzji w listopadzie 2024 r. ani autor, ani redakcja nie dokonali żadnych zmian.

soko punktowanym kwartalniku na rodzimej uczelni. Widocznie kolejni recenzenci nie mieli absolutnie żadnych uwag do materiału, nie dostrzegli w nim żadnego błędu, a redakcja nie uznała za niestosowne zamieszczenie w „Klio” nieautoryzowanej relacji żyjącego profesora. Nie mam wątpliwości, że postąpiono niezgodnie z dobrymi obyczajami obowiązującymi (jeszcze!) w środowisku akademickim.

Wobec zarysowanej sytuacji uważam za właściwe opublikowanie krytycznej recenzji materiału przygotowanego przez Zbigniewa Girzyńskiego, który ukazał się w „Klio”. Będę opierał się na opinii napisanej na potrzeby KHNiT (liczyła ona ok. 7500 znaków), niektóre kwestie postanowiłem jednak rozwinąć.

Zarzut kardynalny został już postawiony. Udostępniono drukiem stenogram rozmowy, opatrując go aparatem „naukowym” (tzn. jest wstęp i są przypisy). W tej kwestii Girzyński ogranicza się do jednej informacji: „Wywiad został przeprowadzony i nagrany za zgodą prof. Andrzeja Paczkowskiego oraz w całości spisany i zamieszczony poniżej”⁶. Zgoda na rozmowę oraz na jej nagranie nie oznacza jednak zgody na jej publikację. Jako historycy dziejów najnowszych często sięgamy po relacje, nagrywamy rozmowy ze świadkami historii, nie zawsze po to, by je od razu w całości publikować, ale – i to częściej – by na podstawie tzw. *oral history* poszerzać bazę źródłową oraz konfrontować informacje, których dostarczają nam dokumenty. To, jak wykorzystujemy uzyskany od rozmówcy materiał, zawsze powinno być z nim ustalone. Rozmówcą Girzyńskiego był Andrzej Paczkowski, który nie jest postacią anonimową, lecz funkcjonującą w świecie akademickim, co jest okolicznością upraszczającą kontakt i porozumienie. Girzyński postanowił jednak wydrukować wywiad bez redakcji językowej, bez autoryzacji, bez zgody interlokutora na jego wydanie czy też bez poinformowania go o ukazaniu się tej rozmowy w czasopiśmie⁷. Ma to negatywne konsekwencje dla odbioru tego wywiadu. Język mówiony znacznie różni się od pisanego, czego rozwijać tu nie trzeba. A gdyby ktoś miał wątpliwości,

⁶ Z. Girzyński, op. cit., s. 263.

⁷ Profesor Andrzej Paczkowski o publikacji tekstu dowiedział się ode mnie i poinformował mnie, że Zbigniew Girzyński nie zwrócił się do niego z prośbą o autoryzację wywiadu ani też nie poprosił o zgodę na jego publikację.

to niech zajrzy do rozmowy Girzyńskiego z Paczkowskim. Pozwolę sobie przytoczyć kilka kwestii, które padają w niej z ust zadającego pytania (są to pełne wypowiedzi Girzyńskiego między odpowiedziami Paczkowskiego): „A o tym, że on już wtedy funkcjonował w obiegu politycznym, był przez krótki okres wiceministrem i posłem na sejm, ale nie było to jakąś rzeczą specjalnie wtedy...”⁸; „Zaraz do tego dojdziemy... Panie Profesorze, jak Pan Profesor już skończył doktorat, rozpoczął pracę, już formalnie, po doktoracie, w...”⁹; „Coś będę miał na ten temat zaraz... Panie Profesorze, ale jeszcze wracając do Jabłońskiego. Jak to było z tym, że on powiedział...”¹⁰. To są wypowiedzi, delikatnie mówiąc, średnio czytelne, a przecież nie mam wątpliwości, że Zbigniew Girzyński zna język polski. Podczas rozmowy kontakt wzrokowy, gesty mają znaczenie, nierzadko rozmówcy sobie przerywają, wchodzą w słowo, uzupełniają wzajemnie zdania. Przysłuchując się takiemu dialogowi, nie miałibyśmy problemów z jego zrozumieniem. Ale samo spisanie słów, z zachowaniem urwanych zdań, wtrąceń, nadmiaru zaimków, przymków i wielokropków, z niedokończonymi myślami itp., nie czyni z wywiadu klarownego tekstu. Publikacją w tej formie Girzyński wyrządził krzywdę swojemu rozmówcy. Postępowanie autora w tym aspekcie uważam za godzące w elementarne zasady etyki zawodowej.

Przejdźmy teraz do celowości publikacji. Pozyskiwanie i wydawanie relacji ludzi nauki to inicjatywa bardzo wartościowa. Zarówno wspomnienie Andrzeja Paczkowskiego, jak i temat rozmowy (Henryk Jabłoński i jego seminarium) są ze wszech miar warte uwagi. Rzecz jednak w tym, że dysponujemy już przynajmniej dwiema pracami o tym charakterze. Pierwsza z nich to obszerny wywiad, który z Andrzejem Paczkowski przeprowadził Andrzej Nowak¹¹. Ukazał się on w 2017 r., a więc około półtora roku przed datą rozmowy Zbigniewa Girzyńskiego. Autor nie przywołuje tego tekstu, w którym Jabłoński i jego uczniowie zajmują całkiem sporo miejsca. W jednym z przypisów Girzyński informuje czytelnika: „Wywiad został przepro-

⁸ Z. Girzyński, op. cit., s. 264.

⁹ Ibidem, s. 278.

¹⁰ Ibidem, s. 287.

¹¹ *Z żoliborskiej perspektywy – z prof. Andrzejem Paczkowski o życiu i historii rozmawia Andrzej Nowak*, „Arcana” 2017, nr 4, s. 72–113.

wadzony, zanim ukazał się wywiad rzeka z prof. Paczkowskim: P. Pleskot, *Góry i teczki: opowieść człowieka umiarkowanego. Biografia mówiona Andrzeja Paczkowskiego*, Warszawa 2019¹². Rzeczywiście, ta obszerna, licząca blisko 500 stron, księga wspomnień Andrzeja Paczkowskiego pojawiła się w tym samym roku, w którym Girzyński przeprowadził z nim swój wywiad. Jednak działania, by go opublikować, Girzyński podjął pięć lat później, mając świadomość (zakładam, że zaglądał do *Gór i teczek*)¹³, że jego rozmowa nie wnosi wiele ponad to, co o Jabłońskim i jego uczniach Paczkowski opowiedział Pleskotowi. Dwa obszerne autobiograficzne wywiady udzielone przez Paczkowskiego – zdaje się – wyczerpują większość jego wspomnień m.in. na temat, który zechciał drążyć Girzyński. W rezultacie publikacja omawianej relacji nie daje żadnych ważnych, nowych informacji. Jest to rzecz wtórna, w dodatku w niechlujnym wydaniu.

Kolejną sprawą, wobec której trudno po lekturze tekstu Girzyńskiego przejść obojętnie, to skandaliczny charakter naukowej edycji. Stenogram rozmowy został bowiem poprzedzony wstępem i opatrzone przypisami. Wstęp mieści się na niecałych czterech stronach. Zostały w nim wyjaśnione okoliczności przeprowadzenia rozmowy, a następnie przedstawiony biogram Henryka Jabłońskiego. Jest to życiorys nie tylko zdawkowy, lecz także zadziwiający pod względem przypadkowości doboru faktów, zwłaszcza w kontekście spraw poruszanych w rozmowie z Andrzejem Paczkowskim. Oszczędne informacje o Henryku Jabłońskim są w tym wypadku niezadowalające. Należałoby omówić stan badań dotyczący tej postaci i głównych obszarów jej działalności¹⁴. Wypadałoby także odwołać się zarówno do podstawowych prac na temat Jabłońskiego, jak i zagadnień, o których

¹² Z. Girzyński, op. cit., s. 206.

¹³ P. Pleskot, *Góry i teczki. Opowieść człowieka umiarkowanego. Biografia mówiona Andrzeja Paczkowskiego*, Warszawa 2019.

¹⁴ Ze spraw dotyczących okresu przedwojennego przytacza fakt obronienia przez Jabłońskiego doktoratu (nie wspominając, na jakiej uczelni ani pod czym kierunkiem), doświadczenie zawodowe tudzież pracę naukową sprowadza z kolei do „współautorstwa *Polskiego słownika biograficznego*” (podobnie jak w przypadku hasła dotyczącego Jabłońskiego w Wikipedii). Autor nie wspomina więc o jego pracy w Wojskowym Biurze Historycznym ani w Muzeum Narodowym w Warszawie.

mowa w wywiadzie¹⁵. Autor nie przywołał ani jednej pozycji biograficznej poświęconej Jabłońskiemu, kreśląc jego krótki biogram. Zastanawia więc źródło, z którego zaczerpnął bardziej szczegółowe informacje (wyjątkiem jest sytuacja, w której nawiązuje do własnej pracy i dokumentów Krajowej Rady Narodowej, ale dotyczy to wyłącznie kilku faktów z lat 1945–1946!). Prezentując w iście telegraficznym skrócie karierę polityczną Jabłońskiego, Girzyński podaje przypisy, ale biograficzne, odnoszące się do I sekretarza KC PZPR, za których rządów Jabłoński piastował różne stanowiska: Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki, Wojciecha Jaruzelskiego (Ochaba i Kanię pominął). Ich brzmienie z punktu widzenia naukowego opracowania jest, oględnie mówiąc, infantylne, wprost śmieszne, a w istocie nie są one w ogóle potrzebne¹⁶. Natomiast we wstępie nie zawarto właściwie żadnych istotnych informacji o samym rozmówcy, Andrzeju Paczkowskim, ani

¹⁵ Zwracam uwagę, że o Jabłońskim napisano całkiem sporo, m.in. A. Garlicki, *Henryk Jabłoński 1909–2003*, w: *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945: A–K*, red. W. Baraniewski, W. Tygielski, A. K. Wróblewski, Warszawa 2016, s. 419–425; *Henryk Jabłoński – historyk – humanista. W siedemdziesięciolecie urodzin*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 1, s. 3–9; P. Juchowski, *Rola Henryka Jabłońskiego w działalności koncesjonowanej Polskiej Partii Socjalistycznej (1945–1948)*, „Studia z Historii Najnowszej Polski” 2021, t. 3, s. 62–75; S. Kieniewicz, *Profesor Henryk Jabłoński – historyk*, w: H. Jabłoński, *Pisma wybrane*, t. 1: *Czasy walk wyzwoleniczych*, Wrocław 1986, s. 13–20; D. Kiper, *Henryk Jabłoński jako uczeń Wacława Tokarza*, w: *Wacław Tokarz (1873–1937). Z Legionów Polskich na Uniwersytet Warszawski*, red. T. P. Rutkowski, T. Siewierski, Warszawa 2017, s. 188–212; J. Myśliński, *Henryk Jabłoński (27 XII 1909–29 I 2003)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2003, s. 267–271; K. Piwarski, *Henryk Jabłoński*, „Nauka Polska” 1957, nr 3, s. 92–104; S. Rudnicki, *45 lat pracy naukowej prof. Henryka Jabłońskiego*, „Kronika Warszawy” 1980, s. 165–169; W. Stankiewicz, *O dorobku badawczym Henryka Jabłońskiego*, w: H. Jabłoński, op. cit., s. 21–38; J. Szczepański, *Henryka Jabłońskiego dzieła wybrane*, w: ibidem, s. 5–12; B. Wiórkiewicz, *Henryk Jabłoński (27 XII 1909–27 I 2003)*, w: *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, red. G. Raj, I. Komorowska, Warszawa 2005, s. 177–178; A. Wyczański, *Pożegnanie profesora Henryka Jabłońskiego*, „Nauka” 2003, nr 2, s. 228–229.

¹⁶ Na przykład przypis poświęcony Bierutowi brzmi: „Bolesław Bierut (1892–1956) – działacz komunistyczny w latach 1944–1956, *de facto* namiestnik reprezentujący Związek Sowiecki w Polsce m.in. jako przewodniczący Krajowej Rady Narodowej (1944–1947), prezydent (1947–1952), premier (1952–1954) oraz przewodniczący (1948–1954), a następnie I sekretarz (1954–1956) Komitetu Centralnego PZPR”.

o kręgu historyków związanych z seminarium Jabłońskiego, o których jest mowa. Te zaś, które się pojawiają, są zdecydowanie niewystarczające. A tu znów jest spora literatura, nie mówiąc o innych źródłach (akta z Archiwum PAN, Archiwum UW, publikowane relacje/wspomnienia, np. Andrzeja Garlickiego¹⁷, Jerzego W. Borejszy¹⁸, Stefana Meller¹⁹ itd.). Uwagi do przypisów, którymi autor opatrzył rozmowę, można by mnożyć. Przede wszystkim jednak Girzyński w żaden sposób nie próbuje weryfikować informacji, które podaje Paczkowski. Przykładowo: „Dla mnie Jabłoński wtedy przede wszystkim był, jakby... On już wtedy w akademii działał. Ja nie wiem, czy był Sekretarzem Pierwszego Wydziału”²⁰ – Girzyński zamiast rzecz w przypisie wyjaśnić czytelnikowi, że Jabłoński był sekretarzem naukowym PAN w latach 1955–1965, a w latach 1966–1971 był wiceprezesem PAN, przytacza pełną i współczesną nazwę Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych Polskiej Akademii Nauk, w którym Jabłoński nie pełnił nigdy funkcji kierowniczej. Dodajmy, że w czasach Jabłońskiego istniał Wydział I Nauk Społecznych PAN, ale przymiotnik „humanistyczny” dodano stosunkowo niedawno. Andrzej Paczkowski wspomina o działalności dwóch placówek powstałych w PAN pod auspicjami Henryka Jabłońskiego: Pracowni Dziejów Oświaty oraz Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku. Obu tym instytucjom należało poświęcić przypisy albo chociaż można było odesłać czytelnika do odpowiedniej lektury²¹. Kolejna uwaga odnosi się do przypisu 26: w latach 1946–1957 istniał Wydział Historii Partii KC PPR/PZPR (bez „przy”), zastąpiony przez Zakład Historii Partii przy KC PZPR (to pełna nazwa),

¹⁷ A. Garlicki, *Seminarium profesora Henryka Jabłońskiego*, w: *Tradycje i współczesność...*, s. 216–222.

¹⁸ J. W. Borejsza, *Ostaniec, czyli ostatni świadek*, Warszawa 2018.

¹⁹ *Świat według Meller^a. Życie i historia: ku wolności. Ze Stefanem Mellerem rozmawia Michał Komar*, Warszawa 2008.

²⁰ Pisownia zgodna z oryginałem. Jak już wspomniano, brak autoryzacji wywiadu i redakcji języka mówionego skutkuje mało klarowną lekturą; Z. Girzyński, op. cit., s. 265.

²¹ Między innymi J. Myśliński, *Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku PAN (1958–1993)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2002, s. 185–209; J. Miąso, *Pracownia Dziejów Oświaty Polskiej Akademii Nauk (1953–1974)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, s. 111–165.

który działał na prawach wydziału do 1971 r. Zmorą tego opracowania są przypisy biograficzne. Pod wieloma względami nierówne, najczęściej zdawkowe, niewiele wnoszące. Rzadko kiedy Girzyński informuje czytelników o tym, co w kontekście rozmowy najważniejsze: jakimi torami biegły kariery akademickie uczestników seminarium Jabłońskiego oraz którzy z nich byli jego formalnymi uczniami (napisali pod kierunkiem Jabłońskiego magisterium/doktorat). W przypisie 32 dotyczącym Jana Borkowskiego brakuje daty śmierci historyka (2019 r.), natomiast w kontekście spraw, o których mówi Paczkowski, przypis ten jest mocno niekompletny. Należy dodać, że od 1953 r. Borkowski był związany ze szkolnictwem partyjnym (wówczas z Instytutem Kształcenia Kadr Naukowych, następnie z Instytutem Nauk Społecznych, a później z Wyższą Szkołą Nauk Społecznych przy KC PZPR), a w latach 1962–1992 był pracownikiem naukowym Instytutu Historii PAN. Ponadto istotne jest, że recenzentem jego doktoratu – o czym nie wspomina Girzyński – był właśnie Jabłoński. Przytoczenie tych informacji, podobnie jak innych (np. wyjaśnienie wątku pracy w MBP przez Borkowskiego, o czym przypomina Paczkowski), nie wymaga żmudnej kwerendy archiwalnej, wystarczy sięgnąć do artykułu Tadeusza Rutkowskiego²². Zatrzymajmy się na stronie 269, na której Andrzej Paczkowski mówi, że Borkowski „mieszkał w akademiku, tak można powiedzieć, w takim doktoranckim, partyjnym, na rogu Belwederskiej i Gagarina”²³. Tu również autor zaniechał przypisu: chodzi o słynny modernistyczny budynek, autorstwa trzech architektów (Wacława Kłyszewskiego, Jerzego Mokrzyńskiego i Eugeniusza Wierzbickiego), tych samych, którzy zaprojektowali „Dom Partii”. Akademię od początku lat 50. XX w. należał do Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR (później Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR), a obecnie znajduje się w gestii Uniwersytetu Warszawskiego. Przypis 38 autor poświęcił Andrzejowi Garlickiemu i brzmi on następująco: „Andrzej Garlicki (1935–2013) – hi-

²² Zob. T. P. Rutkowski, *Jan Borkowski – kontrowersyjny historyk ruchu ludowego*, w: *Słamszona nauka. Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 288–323.

²³ Z. Girzyński, op. cit., s. 269.

storyk, członek Komisji Ideologicznej Komitetu Uczelnianego PZPR. Tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa PRL o pseudonimie »Pedagog«²⁴. Wymowa tego »biogramu» jest absolutnie skandaliczna. Pomijając nierzetelności w rodzaju: »Komitet Uczelniany PZPR» bez informacji, kiedy i jakiej uczelni, w tej notce nie ma słowa o tym, kiedy i jakie prace Garlicki napisał pod kierunkiem Jabłońskiego, od kiedy do kiedy pracował na Uniwersytecie Warszawskim (że w ogóle tam pracował!). Mówimy o postaci w dziejach nauk historycznych na UW ważnej, o wieloletnim dziekanie Wydziału Historycznego. Mówimy o historyku, który pozostawił spory dorobek dotyczący dziejów II RP. Nie wolno go sprowadzić do roli agenta SB i działacza partyjnego, gdyż zakrawa to na próbę świadomej manipulacji. Nie ma powodu, by o tym nie pisać, ale warto przy tym zachować elementarną uczciwość. Jeżeli autor uznał za stosowne informować czytelników o epizodach współpracy z SB w życiu bohaterów wymienionych w wywiadzie, to dlaczego nie podał tego faktu w biogramie wspomnianego Borkowskiego? Kolejny przypis (39) dotyczy Jana Kancewicza i jest króciutki: »historyk ruchu robotniczego». Pewnie warto byłoby nadmienić, że pracował on w Instytucie Historycznym UW, a przy okazji, że nie był uczniem Jabłońskiego, chociaż uczestniczył w jego seminarium (magisterium napisał pod kierunkiem Żanny Kormanowej, a promotorem jego doktoratu, obronionego w Instytucie Nauk Społecznych przy KC, był Tadeusz Daniszewski)²⁵, natomiast przez większość pracy zawodowej zajmował się historią Polskiej Partii Socjalistycznej, choć nie tylko. Przypis 40 został poświęcony Fryderykowi Zbiniewiczowi. Tu znów szkoda, że autor nie ustalił, że promotorem jego doktoratu nie był Jabłoński, lecz bliżej nieznanymi i trudnymi do zidentyfikowania naukowcami radzieckimi W. S. Aleksandrow²⁶. Zresztą wspomniana praca o Armii Polskiej w ZSRR nie była doktoratem, tylko podstawą habilitacji przeprowadzonej na Wojskowej

²⁴ Ibidem, s. 270.

²⁵ Archiwum Akt Nowych, Zespół Szkół Partyjnych, Akta Jana Kancewicza, sygn. 109/88, [s.p.].

²⁶ T. Siewierski, *Fryderyk Zbiniewicz. Szkic do portretu historyka z Wojskowego Instytutu Historycznego*, w: *Różne barwy historiografii. Księga z okazji Jubileuszu 65. urodzin Profesora Jerzego Maronia*, red. J. Jędrusiak, D. Koreś, D. Wojtucki, Kraków 2023, s. 337.

Akademii Politycznej w 1966 r.²⁷ W tym miejscu także brakuje informacji o miejscu pracy historyka (był nim Wojskowy Instytut Historyczny) oraz o karierze naukowej zakończonej tytułem profesorskim. W przypisie 42 poświęconym Józefowi Lewandowskiemu autor nie odnotowuje, że Lewandowski był pracownikiem m.in. Instytutu Historii PAN²⁸ oraz że pod kierunkiem Jabłońskiego obronił doktorat w Wojskowej Akademii Politycznej²⁹. W przypisie 44 Szymon Rudnicki został sprowadzony do roli studenta/doktoranta Uniwersytetu Warszawskiego, podczas gdy był wieloletnim profesorem tej uczelni. W przypisie 45 błędnie zapisano nazwisko ucznia Jabłońskiego: Jan Tomicki, a nie Jan Tomnicki. Na stronie 271 Paczkowski wypowiada następujące zdanie o kolejnym uczestniku seminarium Jabłońskiego: „Robił dyplom na dziennikarce, trochę tak jako wolny słuchacz pan Deruga”. Niestety Girzyński nie podał w przypisie 48 poświęconym Derudze, że historyk ten jeszcze w latach 30. obronił doktorat napisany pod kierunkiem Stanisława Kościółkowskiego w Wilnie, a po wojnie pracował m.in. jako wykładowca w Szkole Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie³⁰. Na tej samej stronie jest też mowa o Jerzym Holzerze, który miał bywać na seminarium Jabłońskiego – i znów: należało w przypisie umieścić informację, że był on uczniem Żanny Kormanowej, pod jej kierunkiem obronił zarówno pracę magisterską, jak i pracę doktorską³¹. W przypadku Ludwika Hassa (pomyłona data urodzenia – Ludwik Hass urodził się w 1918, a nie w 1919 r.) mamy przypis (55) bardzo rozbudowany (1311 znaków ze spacjami), podczas gdy biogram wspomnianego przed chwilą Holzera jest kilkanaście razy krótszy, mniejszy niż zdawkowy. Trudno uzasadnić tę dysproporcję, autor też tego nie robi. Gdy mowa jednak o Hassie, Girzyński nie stara się korygować w żaden sposób informacji, które padają

²⁷ Ibidem, s. 340.

²⁸ *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953–2003*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 2003, s. 185.

²⁹ Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowa Akademia Polityczna, Akta przewodu doktorskiego Józefa Lewandowskiego, sygn. AMON 172.1.41, k. 10.

³⁰ T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 39.

³¹ J. Holzer, *Historyk w trybach historii. Wspomnienia*, Kraków 2013, s. 143–144, 155.

w rozmowie. Na stronie 274 Paczkowski mówi: „Po pięćdziesiątym piątym roku, jak zaczęła się ta repatriacja, to się załapał, żonę Rosjankę miał. Przyjechał z tą żoną, z dzieckiem i zaczął studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza u Bujaka, a wyrzucał go z organizacji komunistycznej Adam Schaff”. Dodaje za chwilę: „Wtedy Hass zajmował się związkami zawodowymi, pracował w ogóle w Komisji Historycznej”. Należało uzupełnić w przypisie, że Schaff usunął Hassa z organizacji komunistycznej przed 1939 r., i wyjaśnić, o „Komisję Historyczną” jakiej organizacji chodziło (było to Biuro Historyczne Centralnej Rady Zrzeszenia Związku Związków Zawodowych). W przypisie 62 dotyczącym Zenona Kmiecika autor podaje, że „u Henryka Jabłońskiego napisał pracę magisterską o powszechności nauczania w Królestwie Polskim w latach 1864–1885”. Kierunek dobry, ale należało podążyć tą drogą i napisać również, że pod kierunkiem tego samego promotora obronił doktorat pt. „Wieś Królestwa Polskiego wobec upowszechnienia oświaty”. W przypisie 63 poświęconym Bronisławowi Ługowskiemu wypadało dopisać datę śmierci historyka (2003 r.). Kolejny przypis (64) brzmi następująco: „Eugeniusz Rudziński – historyk, prasoznawca”. Tu trzeba było dodać wiele, m.in. datę urodzenia (1932 r.) oraz informację, że pracę magisterską i doktorską napisał pod kierunkiem Jabłońskiego. W przypisie 88 przybliżającym postać Jaremy Maciszewskiego z kluczowych informacji zabrakło, jaką funkcję pełnił w aparacie partyjnym (kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR) oraz że był wykładowcą i profesorem w Instytucie Historycznym UW. W przypisie 91 dotyczącym Janusza Żarnowskiego autor podał: „historyk związany z UW, gdzie zdobywał poszczególne awanse naukowe”. Jest to oczywista nieprawda. Janusz Żarnowski poza pracą magisterską wszelkie stopnie i tytuły uzyskał w Instytucie Historii PAN, w którym pracował od 1956 r. i z którym był związany do śmierci w 2019 r. W przypisie 92 znowu błąd, ale tym razem w imieniu: powinno być Janina (a nie Jadwiga) Zamecznik. W przypisie 99 nie odnotowano daty śmierci (2023 r.) Stefana Olszowskiego, ważnych funkcji sprawowanych przez niego w KC PZPR oraz wyjazdu na stałe do USA w 1986 r. Uwag na tym poziomie można mieć więcej.

Henryk Jabłoński miał bardzo liczne grono uczniów. Niełatwo ich zliczyć, choćby dlatego, że był promotorem w przewodach doktorskich kilku instytucji naukowych – obok Uniwersytetu Warszawskiego były to rów-

nież Wojskowa Akademia Polityczna i Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR. Trudno mówić o szkole Jabłońskiego, ponieważ było to środowisko pod wieloma względami zróżnicowane, ale dałoby się z pewnością wyłonić zeń pewne kręgi badaczy, którzy wyraźnie wzbogacili dorobek historiograficzny o prace dotyczące polskiego ruchu socjalistycznego, dziejów oświaty XIX–XX w. oraz – a być może przede wszystkim – historii prasy. Inną miarę należy przykładać do Jabłońskiego jako historyka, inną zaś do Jabłońskiego jako polityka. Temu rozróżnieniu służą relacje, wspomnienia osób, które z Jabłońskim na takiej czy innej płaszczyźnie się zetknęły. Andrzej Paczkowski jako jego uczeń, a zarazem historyk dziejów politycznych Polski, wytrawny znawca historii PRL, jest idealnym rozmówcą, który może wystąpić w roli zarówno świadka historii, jak i jej badacza. Dobry pomysł Zbigniewa Girzyńskiego zakończył się jednak porażką wynikającą z niedopełnienia standardów. Po pierwsze, skrzywdził on swojego rozmówcę, Andrzeja Paczkowskiego, publikacją nieautoryzowanego stenogramu rozmowy bez jego zgody. Po drugie, skompromitował się jako edytor nierzetelnym opracowaniem tegoż wywiadu. Po trzecie, ignorując uwagi recenzentów z jednej redakcji i przenosząc tekst do innej, dał dowód swojego co najmniej lekceważącego stosunku do etyki zawodowej, która powinna wszystkich nas, historyków, obowiązywać.